

JERZY MIZIOŁEK

## Golgota Jana Styki w Forest Lawn. O największym obrazie świata i jego niezwykłej historii

**W** 10 rocznicę śmierci Jana Styki (zmarł 28 kwietnia 1925 roku) w „Osservatore Romano” opublikowany został krótki artykuł o wystawie dzieł tego malarza w Rzymie zawierający takie m.in. słowa:

*Alla Galleria Angelelli, in via del Babbuino 41, si è aperta una mostra postuma di opere del pittore polacco Jan Styka. La produzione di questo artista, il quale, nato in Polonia nella seconda metà dell'ottocento, morì nel 1925 a Capri, dove da vari anni viveva e dove esiste un museo che raccoglie quadri e disegni suoi, è qui solo ed in piccola parte rappresentata, chè le opere sue più importanti e significative andarono ad ornare gallerie e musei di Europa e di America, e molte si trovano in Francia, ove il*



1. Jan Styka. Fotografia

*pittore fece lunga dimora. [...] Allievo di Jan Matejko, prix de Rome, accademico di San Luca, decorato della Legion d'onore, Jan Styka godette larghissima rinomanza e stima; lavorò in Polonia, in Italia, in Francia ed in Palestina; della propria partia illustrando nei suoi quadri le epiche gesta e le battaglie, glorificandone gli eroi; a Roma eseguendo varie tele di soggetto cristiano – quella, fra le altre, di imponenti dimensioni, intitolata „martiri cristiani al circo di Nerone”, che, acquistata dal Museo di New-York, doveva sventuratamente perire fra le fiamme; portando a termine, in Francia, la poderosa opera di illustrazione dell'Odissea di Omero, oltre ad altri quadri, e numerosi ritratti; studiando, in Palestina, i sacri luoghi della Passione di Nostro Signore, dai quali trasse la famosa tela intitolata „il Golgota” che tanta unanimo ammirazione doveva suscitare.*

„W Galerii Angelelli, przy ulicy Babbuino 41, została otwarta pośmiertna wystawa dzieł polskiego malarza Jana Styki. Dorobek tego artysty, który, urodzony w Polsce w drugiej połowie XIX wieku, zmarł w 1925 na Capri, gdzie mieszkał przez wiele lat i gdzie istnieje muzeum, w którym zebrane są jego obrazy i rysunki. Na tej wystawie jest prezentowana jedynie mała część jego dorobku, jako że jego najważniejszym i najbardziej znaczącym dziełom przyszło ozdabiać galerie i muzea Europy i Ameryki; wiele z nich znajduje się we Francji, gdzie przez długi czas mieszkał. [...] Jan Styka – uczeń Matejki, otrzymał *prix de Rome*, członkostwo Akademii św. Łukasza [w Rzymie] i order Legii Honorowej, cieszył się wielką renomą i poważaniem; pracował w Polsce, Italii, Francji i Palestynie. W swoich obrazach o tematyce polskiej ukazywał tematy historyczne i bitwy, gloryfikujące bohaterów narodowych; w Rzymie malował płótna o tematyce chrześcijańskiej – m.in. obraz o imponujących rozmiarach, zatytułowany *Męczennicy chrześcijańscy w cyrku Nerona*, zakupiony przez Muzeum Nowojorskie, przepadł nieszczęśliwie w płomieniach. We Francji doprowadził do końca ogromne dzieło zilustrowania *Odysei* Homera; namalował też wiele portretów. Po pogłębionych studiach świętych miejsc Męki Naszego Pana [Jezusa Chrystusa] w Palestynie namalował sławne płótno zatytułowane *Golgota*, które wywołało powszechny podziw”.<sup>1</sup>

Tematem tego artykułu jest ostatnie z wymienionych dzieł – *Golgota* – ogromny obraz, uchodzący za największy na świecie (około 60x15 m). Przedstawia scenę określaną niekiedy jako *Ukrzyżowanie*, ale *de facto* ukazuje moment przed ukrzyżowaniem (il. 4-5, 6). Długowłosy, brodaty Chrystus z nieregularnym świetlistym nimbem wokół głowy stoi otoczony przez oprawców i rzesze ciekawych okrutnej egzekucji, wśród leżących wokół niego na ziemi: krzyża, korony cierniowej, „berła” i czerwonej szaty. Ubrany w długie białe szaty, wyprostowany i skupiony patrzy w niebo, z którego biją szerokie smugi światła; najjaśniejsza



2. Okładka publikacji: *Musée de 'Quo Vadis'* – *oeuvres de Jan Styka – Capri, Villa Certosella*, bdw. (ale ok. 1920)

z nich splywa właśnie na Niego, potęgując biel szat, które są niemal tak jasne, jak w scenach *Przemienienia*. Centurion stojący nieopodal zdaje się odczytywać wyrok ze sporej, trzymanej w lewym ręku tablicy, podczas gdy prawą wskazuje na Chrystusa. Niemal wszyscy świadkowie wydarzenia, wśród których znajdują się dwaj półnaczy łotrzy, zamarli w bezruchu. Odnosi się wrażenie, jakby niektórzy spośród zebranych, jak również i samo niebo, składali rodzaj hołdu Skazańcowi w bieli. W grupie osób stojących na prawo, w samym centrum obrazu, przedstawieni są Matka Boska i św. Jan, św. Piotr i Maria Magdalena. Ta niezwykła, odmienna od wielu innych przedstawień *Ukrzyżowania* scena, ukazana jest na tle rozległej panoramy Jerozolimy i jej okolic. Malarz zadał sobie wiele trudu, by odtworzyć Miasto Dawida z jego murami i świątynią z czasów, w których żył Jezus.

Ten namalowany pod sam koniec XIX wieku, wysokiej klasy artystycznej, pomimo wielkich wymiarów, obraz znajduje się od 1904 roku w Stanach Zjednoczonych, a od przeszło 60 lat stanowi niejako centrum słynnego w całej Ameryce Forest Lawn Memorial Park w Glendale, na przedmieściach Los Angeles.<sup>2</sup> Ma on nie tylko niezwykłą ikonografię, ale również bardzo ciekawą i dramatyczną historię. Niemiejsze uwagi nie roszczą sobie pretensji do wyczerpania związanej z nim tematyki; są rodzajem szkicu, który być może otworzy perspektywę do bardziej obszernego studium. Za materiał porównawczy posłużą

nam przedstawienia Styki inspirowane *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza (il. 2).

### **Jan Styka i jego obrazy o tematyce religijnej**

Autor cytowanej informacji w „*Osservatore Romano*” podał sporą ilość szczegółów z życia malarza, ale wymagają one uzupełnienia i niekiedy sprostowania. Jan Styka (il. 1) urodził się 8 kwietnia 1858 roku we Lwowie.<sup>3</sup> Był synem Czecha, oficera armii austriackiej. Po ukończeniu gimnazjum w rodzinnym mieście podjął studia malarskie w Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu. W 1881 roku otrzymał *prix de Rome*; wówczas w Wiecznym Mieście poznał Henryka Siemiradzkiego, który wywarł na niego znaczny wpływ, co się przejawiało m.in. częstym podejmowaniem tematów z okresu wczesnochrześcijańskiego, inspirowanych m.in. *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza. Studia malarskie uzupełnił Styka w latach 1882-85 przy boku Jana Matejki w Krakowie. Pod okiem krakowskiego mistrza namalował m.in. *Matkę Boską błogosławiącą*; obraz ten przyniósł mu w 1884 roku pierwsze znaczne wyróżnienie – złoty medal na wystawie w Warszawie. W latach 1886-89 przebywał w Paryżu, gdzie namalował m.in. słynne niegdyś *Spotkanie na via Appia* i kilka obrazów o religijnej treści: *Pochód na Gólgotę*, *Głowę Chrystusa* i *Matkę boleści na tronie*. W 1888 roku urządzono pierwszą wystawę jego prac, którą pokazano w Krakowie, a następnie w Warszawie i we Lwowie. Z tej okazji opublikowa-



3. *Polonia* Jan Styka, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, fot. Arkadiusz Podstawka

*Polonia* została namalowana w setną rocznicę Konstytucji 3 Maja; powszechnie uznano ją za malowany poemat narodowy i otaczano wielkim poważaniem.

Obraz nasycony jest rozbudowaną i nieco egzaltowaną tematyką patriotyczno-religijną; ukazuje najwybitniejsze postacie z polskiej historii i literatury, m.in. Tadeusza Kościuszkę, Kazimierza Puławskiego, księcia Józefa Poniatowskiego, Tadeusza Rejtana, księdza Marka, księdza Kordeckiego, Jana Kilińskiego i Wernyhorę. Wraz z Kościuszką - ubranym w chłopską sukmanę - najbardziej znaczącą postacią jest Adam Mickiewicz, ukazany jako pielgrzym. Kroczy na czele pochodu twórców polskiej kultury, ze wzrokiem skierowanym wysoko ku skale, do której przykuta jest piękna niewiasta w białej szacie, symbolizująca umęczoną Polskę, której nie było wówczas na mapie Europy.

Malując wizerunek Adama Mickiewicza Styka nawiązał do fotografii *Wieszca* wykonanej w 1853 roku przez polskiego emigranta Michała Szweycera. Na fotografii poeta trzyma w ręku laskę pielgrzymią, niewątpliwie nawiązanie do jego *Ksiąg pielgrzymstwa polskiego*.

W latach 1892-1929 obraz prezentowany był w sali lwowskiego ratusza. Podobnie jak w obrazie w *Forest Lawn* w *Polonii* pulsuje intensywnie nuta religijnego mistycyzmu.



ny został pięknie ilustrowany katalog poprzedzony wstępem Bronisława Dembińskiego.<sup>4</sup>

Po krótkim okresie kieleckim 1889-90, kiedy urodzili się dwaj jego synowie – Tadeusz i Adam – z czasem wzięci malarze, artysta powrócił w 1890 roku do rodzinnego Lwowa. W Kielcach powstała m.in. *Komunia Matki Boskiej* i *Chrystus dumający nad Jerozolimą* oraz kilka obrazów o tematyce rodzajowej. We Lwowie Stykowie zamieszkali w nowej willi, ukończonej na krótko przed przeprowadzką z Kielc. W rok później powstała słynna niegdyś *Polonia*, obecnie w Muzeum Narodowym we Wrocławiu (il. 3).<sup>5</sup> Tak o tym obecnie nieco zapomnianym, „malowanym poemacie naro-

dowym”, m.in. z Kościuszką i wieszczami narodowymi, przede wszystkim z Adamem Mickiewiczem – pielgrzymem, jako głównymi *dramatis personae*, pisze Aleksander Małaczyński: „[...] *Polonia*, jak żaden inny obraz rozeszła się następnie w setkach tysięcy egzemplarzy wśród Polaków wszystkich trzech zaborów oraz w Ameryce, a znalazła się niemal w każdym polskim domu”.<sup>6</sup> Przedstawienie Mickiewicza jako pielgrzyma z laską w dłoni i patrzącego w niebo, dokładnie takie jak w *Polonii*, ale ukazanego samotnie, stało się też przedmiotem obrazu Styki, obecnie w Muzeum Narodowym w Krakowie.<sup>7</sup> Obraz jest niejako wizualizacją tych oto słów wieszczki: „Duszą Narodu Polskiego jest



4. Jan Styka, *Golgota*, fragment, olej na płótnie, 1896, Glendale, Forest Lawn Memorial Park, fot. autor

pielgrzymstwo polskie. A każdy Polak w pielgrzymstwie nie nazywa się tułaczem, bo tułacz jest człowiek błądzący bez celu; ani wygnańcem, bo wygnańcem jest człowiek wygnany wyrokiem urzędu, a Polaka nie wygnał urząd jego”.<sup>8</sup>

W połowie lat 90. XIX wieku, we współpracy z Wojciechem Kossakiem, nasz artysta wykonał słynną do dziś *Panoramę Raclawicką* i równie niemal ogromną „panoramę węgierską”, znaną jako *Bem-Petőfi*.<sup>9</sup> W ostatniej dekadzie XIX wieku artysta namalował również wiele obrazów religijnych, m.in.: *Niepokalane poczęcie Matki Boskiej*, *Matka Boska w szopie*, *Golgota* (obraz, który znajduje się obecnie w Forest Lawn) i *Męczeństwo chrześcijan w cyrku Nerona*. To ostatnie dzieło, będące kolejną panoramą, szkicowane najpierw w Rzymie w 1899 i ukończone tego samego roku w Warszawie we współpracy z kilkoma innymi malarzami, zostało pokazane w 1900 roku na wystawie światowej w Paryżu.<sup>10</sup> Sukces tego obrazu otworzył Styce drogę do wykonania ilustracji do trzypięciotomowej, luksusowej edycji *Quo vadis* opublikowanej przez wydawnictwo Flamarion.<sup>11</sup>

Artysta zyskał międzynarodową sławę i zamieszkał nad Sekwaną na przeszło 20 lat. W latach 1901-03 wydawnictwo Flamarion opublikowało luksusowe, trzypięciotomowe wydanie *Quo Vadis* Sienkiewicza ze 150 ilustracjami Styki. Rok 1904 okazał się dla niego dość pechowy, wyjechał wówczas na wystawę do Saint Louis w Stanach Zjednoczonych, zabierając ze sobą m.in. *Golgotę*, która miała pozostać za oceanem już na zawsze. W 1906 wystawił w Garches pod Paryżem willę i pracownię; powstało w niej m.in. 50 obrazów inspirowanych *Odyseją* Homera (w latach 1922-27 ukazało się sześciotomowe wydanie tego poematu z ilustracjami Styki) i 20 obrazów z życia

Chrystusa; w maju 1914 roku pokazano je na wystawie w Galerie Boëtie.

W 1919 roku nabył Styka antykizującą willę na Capri, znaną jako Certosella, która stała się „Muzeum *Quo Vadis*”, miejscem wizyt wielu Polaków i cudzoziemców; jej główną ozdobą były obrazy inspirowane arcydziełem Sienkiewicza. Zawieszona w niej płótna zostały opublikowane w pięknym, drukowanym w Mediolanie albumie pt. *Musée de ‘Quo Vadis’; oeuvres de Jan Styka – Capri, Villa Certosella* (il. 2).<sup>12</sup> W tym samym roku artysta został mianowany członkiem Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Rzymie, a niedługo później otrzymał krzyż Legii Honorowej. W ostatnich latach życia namalował słynny niegdyś obraz *Polska wyzwolona* ukazujący piękną młodą kobietę – personifikację kraju odzyskującą niepodległość po latach niewoli i liczne sceny z życia Chrystusa. Do ostatnich niemal chwil życia pracował Styka nad obrazem *Quo vadis Domine*, przeznaczonym do słynnego kościółka na via Appia w Rzymie i nad *Chrystusem z koroną cierniową w ręku*.<sup>13</sup> Umarł nie na Capri, jak podaje cytowany na początku komunikat zamieszczony w „Osservatore Romano”, ale w Rzymie, i tu został pochowany.

Sława Styki pulsująca jeszcze w 10 lat po jego śmierci, dość szybko potem zgasła. Artysta nie doczekał się dotąd ani obszerniejszej monografii, ani monograficznej wystawy. W Warszawie jest jednak na Saskiej Kępie ulica nosząca jego imię; w ostatnich latach kilka jego obrazów pokazano na dwóch warszawskich wystawach.<sup>14</sup> Znaczną sławą, dzieloną z Wojciechem Kossakiem, cieszy się nadal *Panorama Raclawicka*, w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. Co roku setki tysięcy ludzi podziwiają jego *Golgotę*, która dziwnym



5. Jan Styka, *Golgota*, fragment, olej na płótnie, 1896, Glendale, Forest Lawn Memorial Park, fot. autor

zrządzeniem losu trafiła do jakże dalekiej Kalifornii. Ta panorama Styki – oglądana niegdyś przez rzesze zwiedzających m.in. we Lwowie, Warszawie i Kijowie – jest stosunkowo niewielu ludziom w Polsce znana, choć wspomniano ją w reportażu opublikowanym w „Przekroju” (11.IX.1988) i króciutko zaprezentowano w TVP w 1994 roku.<sup>15</sup> W 1999 i 2000 roku *Panoramie Racławickiej* i innym panoramom Styki, w tym także *Golgocie*, poświęcono dwie cenne publikacje, które bynajmniej nie wyczerpały tematu; nie są one też łatwo dostępne.<sup>16</sup>



6. Jan Styka, *Golgota*, fragment, olej na płótnie, 1896, Glendale, Forest Lawn Memorial Park, fot. autor

### **Historia Golgoty Jana Styki**

Z rozmaitych informacji, ogłaszanych pod koniec XIX wieku na łamach gazet, można się dowiedzieć o okolicznościach i czasie powstania *Golgoty*.<sup>17</sup> Jedną z nich, opublikowaną w „Przeglądzie Tygodniowym” z 21 XII 1895, jest rodzajem paszkwilu na cieszącego się już wówczas sławą malarza:

*Jeżeli wierzyć kurierkom – czytamy w niej – to Warszawa dostanie nowego Mesjasza artystycznego w osobie p. Jana Styki, czyli [...] „Mistrza Jana”. Ów mistrz jest specjalistą od urządzania geszefów panoramowych, które on wymyśla, a inni za niego robią, przyczem on zarabia. Po dawniejszej panoramie gdzie artyści-pomocnicy zostali fatalnie „zrażeni”, następuje reklama dla panoramy „Golgoty”, z którą się Styka przenosi na grunt Warszawy. Pieniądze na to przedsięwzięcie mieli dać oo. bernardyni we Lwowie, którzy mają klasztor w miejscu odpustowym, w Kalwarii Zebrzydowskiej pod Krakowem. Już pono dano nawet zadatek mistrzowi-przedsiębiorcy, kiedy jakiś dowiecipniś czy niedowiarek puścił w obieg pogłoskę, że bernardyni już teraz namawiają pobożnych do dawania składek na panoramę. Doniosło się to do arcybiskupa i ksiądz Morawski, uznawszy niestosowność łączenia zyskownego przedsiębiorstwa z bernardynami, zabronił ojcom tego interesu. Mistrz nie dał jednak za wygraną, pojechał do Ziemi Świętej i po sześciu tygodniach pobytu tamże, powrócił z trzydziestoma felietonami opisu o niej w temże piśmie, otrzymując z redakcji porównanie do Sienkiewicza tak co do stylu, jak i sposobu opowiadania. Mała rzecz! Uszczęśliwił zaraz potem Warszawę swoim pobycem, a w drodze gdzieś spotkał Paderewskiego, który rad z poznania „Mistrza”, oddał mu „cały swój majątek do rozporządzenia”, aby tylko panoramę namalował. Doniosły o tym kurjery, a tym się wierzy. Obecnie zaś „Mistrz” czyni starania o zdobycie „sił robo-*

czych”, ponieważ żaden z malarzów lwowskich i krakowskich nie chce mu pomagać po dawniejszym doświadczeniu. „Mistrz”, jak donoszą ze Lwowa (fakt autentyczny), codziennie leży podczas mszy krzyżem w katedrze i miewa widzenia Chrystusa, Piłata, Judasza i innych wchodzących do panoramy osób. *Si non è vero, è ben trovato!*<sup>18</sup>

Wiadomości o leżeniu Styki krzyżem w kościele nie udało się zweryfikować, ale wiadomo, że paletę malarza przed rozpoczęciem malowania poświęcił znany wówczas kaznodzieja ks. Alfred Wróblewski.<sup>19</sup> Pewne jest też, że artysta wyprawił się do Jerozolimy i spędził tam na studiach przygotowawczych 3 miesiące. Przesadzone jest też zapewne doniesienie, że Ignacy Paderewski oddał Styce „cały swój majątek do rozporządzenia”, ale nie ulega wątpliwości, że słynny pianista ogromnie wspierał naszego malarza.<sup>20</sup> Współtwórcami, a przynajmniej współwykonawcami dzieła byli Tadeusz Popiel i Zygmunt Rozwadowski.<sup>21</sup> Aleksander Małaczyński w swojej biografii Styki o *Golgocie* pisze krótko, nadmienając, że została ukończona 8 lipca 1896 roku i że wystawę obrazu we Lwowie zwiedziło 50 tysięcy osób. „Tymczasem – dodaje biograf – wzniesiono budynek na Karowej i tam wystawiono wspaniały obraz *Golgoty*, który wywarł na zwiedzających olbrzymie wrażenie”.<sup>22</sup> Do tego właśnie wydarzenia odnoszą się słowa w cytowanym tekście, zamieszczonym w „Przeglądzie Tygodniowym” mówiące, że „się Styka przenosi na grunt Warszawy”. *Golgotę* zaprezentowano w specjalnie na ten cel wystawionej ogromnej rotundzie, wzniesionej na gruntach należących niegdyś do Tarnowskich i następnie nabytych przez Paderewskiego. Uroczyste otwarcie miało miejsce 23 stycznia 1897 roku; ekspozycja trwała do czerwca 1898 roku.<sup>23</sup>

W 1899 *Golgotę* wystawiono w Moskwie, w 1901 roku ponownie w Warszawie, a następnie w Kijowie, aby wreszcie przez Paryż popłynąć za ocean. Na pomysł przewiezienia obrazu do Stanów Zjednoczonych miał wpaść Louis Bernard; miał być wystawiony na Międzynarodowej Wystawie w St. Louis.<sup>24</sup> Nigdy tam jednak nie dotarł; okazało się bowiem, że organizatorzy wystawy nie dysponowali odpowiednim pomieszczeniem na ekspozycję tak wielkiego płótna. W zamian zdesperowany Styka wystawił 15 płócien przedstawiających sceny z *Quo vadis*, m.in. obraz ukazujący Świętego Piotra nauczającego w katakumbach w Rzymie. Wszystkie te dzieła, wycenione na 75 tys. dol. (sumę na owe czasy ogromną), spłonęły pewnej nocy w tajemniczych okolicznościach, przygotowane już do przewiezienia do Europy, tuż po zamknięciu wystawy. Na domiar złego pojawiły się z kolei komplikacje przy próbie wywiezienia *Golgoty* z Nowego Jorku do Paryża. Styka zniechęcony utarczkami z celnikami pozostawił obraz w Ameryce, by więcej już go nie oglądać. W 1911 roku wystawiono go w Chicago Opera House, a niedługo potem trafił do magazynu chicagowskiej Civic Opera Company.<sup>25</sup> Tu go odnalazł w 1943 roku – zrolowany wokół słupa telegraficznego – Fred



7. Jan Styka, *Quo Vadis Domine*, wg Musée de 'Quo Vadis', ze zbiorów autora

Hanson, wysłannik Huberta Eatona, twórcy Forest Lawn. W związku ze słabym stanem zachowania obrazu zakupiono go za niewielką, bliżej nieznaną kwotę. Po długotrwałej konserwacji, którą wykonał Adam Styka<sup>26</sup> wraz z żoną Wandą, i po wystawieniu odpowiedniej sali na jego pomieszczenie został odsłonięty w Wielki Piątek 1951 roku.<sup>27</sup> *Golgota* Styki stała się największą osobliwością Forest Lawn Memorial Park.

Forest Lawn w Glendale to jeden z typowo amerykańskich pomysłów; jest to niezwykle rozległy, pięknie usytuowany i świetnie utrzymany park-cmentarz, założony w 1917 roku<sup>28</sup>. Skromne, umieszczone w trawnikach tabliczki z nazwiskami zmarłych są ledwie dostrzegalne pośród traw, kwiatów, rzadko rosnących drzew i wielu rozrzuconych na całym obszarze mauzoleów, małych kościółków, kopii słynnych rzeźb i innych monumentów rodem z Europy. Są wśród nich m.in. kopie Dawida i Mojżesza Michała Anioła, słynnego kopenhaskiego Chrystusa Bertela Thorwaldsena, cyborium z Santa Sabina w Rzymie. *Golgota* Styki jest środkową częścią jakby tryptyku; pierwszym jego elementem jest wykonana w technice witrażu kopia *Ostatniej Wieczery* Leonarda da Vinci, a ostatnim nieco mniejsze od *Golgoty*, niemal kiczowate *Zmartwychwstanie* Roberta Clarka. We wspomnianym muzeum-audytoryum, które może pomieścić około 800 osób, obraz Styki wisi w miejscu ekranu. Jest on zasłonięty kurtyną, która jest odsłaniana uroczyście raz na godzinę; jest to rodzaj wielkiego show. Dobrze opisała go przed laty w swoim

krótkim reportażu Joanna Kubicka:

*Gasną światła, kurtyna odsłania obraz. Nieopodal z głośników płynie muzyka. Nieopodal głos narratora snuje opowieść o Chrystusie, Piłacie, sanhedrynie, sądzie... Punktowy reflektor w odpowiednich momentach wylawia właściwe fragmenty, potem potężne światła wydobywają z ciemności cały obraz – rzeczywiście bardzo piękny. Obok głosu narratora przez cały czas słycać dialogi Piłata z Chrystusem, kapłanami, płacz Matki Boskiej, okrzyki rozpaczycy Marii Magdaleny, ryki tłumu. Kiedy Chrystus umiera na krzyżu [JM: opowiada o tym narrator] – gasną wszystkie światła, salę rozjaśniają błyskawice, huczą grzmoty... Kurtyna powoli zasłania obraz, ale kiedy po dłuższej chwili znowu się podnosi, oczom zebranych ukazuje się ów lukrowany kicz Clarka „Zmartwychwstanie”, wykonany na zamówienie Forest Lawn w stylu do złudzenia przypominającym „święte obrazy” spotykane niegdyś powszechnie w polskich domach, zwłaszcza na wsi.*

Obraz-panorama Styki jest niewątpliwie najcenniejszym zabytkiem w Forest Lawn, jego twórca, podobnie jak Ignacy Paderewski, otaczany jest tu wielką czcią. Nieopodal Golgoty, pod witrażem z Ostatnią Wieczerzą znajdują się urny z prochami malarza (lub raczej z ziemią z jego grobu). W samym audytorium znalazło się też miejsce na malowane, sporych wymiarów portrety Styki i Paderewskiego.<sup>29</sup>

Historia Golgoty zawiera kilka „meandrów” niepewności. Ślad jednego z nich odnaleźć można w liście Stanisława Kalinowskiego, skierowanym do programu I Telewizji Polskiej z dnia 28 września 1994 roku, którego kopia znajduje się w materiałach gromadzonych przez redakcję Słownika Artystów Polskich w Instytucie Sztuki PAN w Warszawie. Przytaczam go niemal w całości:

*W dniu 14 sierpnia 1994 r. wysłuchałem w ramach nadawanej w programie I o godz. 12 audycji Country America [...] wzmianki o Panoraminie Jana Styki „Golgota”. Uderzył mnie fragment dotyczący zaginięcia w pewnym okresie tej panoramy. Wiem, że znajduje się ona obecnie pod nazwą „The Crucifixion Painting of Jan Styka’s” w Forest Lawn Memorial Park, Glendale, California, na przedmieściach Los Angeles. Mam w posiadaniu zarówno plan tego ośrodka, jak i karnecik zawierający 10 kolorowych zdjęć tej panoramy. W wymienionej audycji mówiono o zaginięciu tej panoramy, a nie wspomniano zupełnie, że znajdowała się ona w pewnym okresie w Rosji w mieście Kijowie, w którym przebywaliśmy całą rodziną w latach 1915-1918 w związku z przymusową ewakuacją przed zbliżaniem się Niemców. Panoraminę tę oglądaliśmy niejednokrotnie rodzinnie po nabożeństwach katolickich w kościele Świętego Aleksandra. Wspomina o jej istnieniu również Michał Bułhakow w swojej książce o rewolucji w Kijowie „Biała gwardia” [...]. Zagadką, której nie potrafiłem do tej pory wyjaśnić, jest, w jaki sposób dotarła ona po rewolucji do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Czy spowodowali to w jakiś sposób*

*synowie Jana Styki Adam i Tadeusz – również malarze, którzy przebywali i zmarli w Stanach Zjednoczonych, czy została ona wywieziona przez Niemców po ich wkroczeniu w roku 1918 do Kijowa, czy też została sprzedana jako „niewdzięczny” obiekt przez władze bolszewickie. W pisanych przeze mnie wspomnieniach z pobytu w Kijowie informacja taka stanowi lukę, którą chciałbym przy pomocy czyjejś zapełnić.*

Nie jest mi wiadomo, czy autorowi listu udało się uzupełnić wspomnianą w nim lukę; nie ulega wszakże wątpliwości, że panorama, którą widział w Kijowie i którą bardziej niż lakonicznie wspomina Bułhakow, mogła być najwyżej kopią Golgoty znajdującej się obecnie w Forest Lawn Memorial Park.<sup>30</sup> Jak już zostało wcześniej powiedziane, Golgotę wystawiono w Kijowie w 1901 roku, ale nie wiadomo, jak długo ją tam eksponowano; w 1904 roku była już w Paryżu.<sup>31</sup> Sprawa ta wymaga dalszych badań, podobnie jak cała, niezwykle bogata i wielkowieściowa twórczość naszego malarza panoram.

### **Golgota w kontekście innych przedstawień chrystologicznych Jana Styki**

Odnotaliśmy już wcześniej, że Styka wykonał wiele obrazów z życia Chrystusa; tuż przed i wkrótce po



8. Jan Styka, Pierwsze błogosławieństwo 'Urbi et Orbi', wg. Musée de 'Quo Vadis', ze zbiorów autora



powstaniu *Golgoty* namalował m.in. *Pochód na Golgotę, Głowę Chrystusa, Chrystusa dumającego nad Jeruzolimą*, a tuż przed śmiercią *Quo vadis Domine* i *Chrystusa z koroną cierniową w ręku*. Niemal od samego początku przywołujemy też obrazy inspirowane przez *Quo vadis*, których reprodukcje ozdobiły również paryskie wydanie arcydzieła Sienkiewicza. Z niektórymi z nich porównamy na zakończenie obraz w Forest Lawn.

Obraz-panorama Styki przedstawia niezwykle oryginalną wizję Męki Pańskiej; widzimy na nim – jak już zostało wcześniej podkreślone – nie *Ukrzyżowanie*, ale moment przed przybiciem do krzyża; jest to niejako moment hołdu składanego Chrystusowi przez niebo i część świadków wydarzenia (il. 6). O takim hołdzie, chwili skupienia Chrystusa i jednocześnie odczytywania wyroku nie wspomina żadna z Ewangelii i – o ile mi wiadomo – żaden apokryf. Być może *Golgota* Styki jest jego osobistą interpretacją dramatu Wielkiego Piątku, która mogła się narodzić w czasie jego pobytu w Jeruzolimie; wydaje się, że jej śladu nie ma ani w jego poezjach (malarz przez całe życie pisał i publikował poezje), ani w pośmiertnie opublikowanych wspomnieniach.<sup>32</sup> Czy współautorem „scenariusza” był Paderewski, albo też ksiądz Wróblewski, czy pochodzi on z myśli któregoś z dawnych lub współczesnych Styce teologów? O zobrażonym przez Stykę momencie zdaje się również nie wspominać szeroko znana wówczas książka ks. Piotra Semenienki ze Zgromadzenia Zmartwychwstańców pt. *Męka i śmierć Pana Naszego Jezusa Chrystusa*.<sup>33</sup> Sprawa źródeł inspiracji obrazu wymaga dalszych badań.

Golgotę pozwalają lepiej zrozumieć i nieco głębiej przeżyć liczne ilustracje do *Quo vadis*. Przywołały tu trzy z nich: *Quo vadis Domine?* (il. 7), *Oblicze Chrystusa* z umieszczonymi poniżej słowami „SALUS TUA EGO SUM PAX TUA ET VITA TUA” (il. 9) i *Pierwsze błogosławieństwo „Urbi et Orbi”* (il. 8). W pierwszym z nich artysta ukazał Chrystusa-Ducha-Światłość Świata z koroną cierniową na głowie, niosącego świetlisty krzyż i zmierzającego do Rzymu, przed którym upadł na kolana św. Piotr, zadając Mu słynne pytanie *DOMINE QVO VADIS?*<sup>34</sup> W obrazie uderzają pięknie, *all'antica* ukazana *via Appia* z ustawionymi przy niej grobowcami i wspaniale malowana boska światłość. Oblicze Chrystusa na drugim obrazie jest niezwykle bliskie wizerunkowi Zbawiciela w *Golgotcie*; emanuje z niego spokój, głębokie, mistyczne wprost skupienie. W *Pierwszym błogosławieństwie „Urbi et Orbi”* przedstawiona jest rzymska Golgota – Janikulum, tam gdzie według tradycji ukrzyżowany został św. Piotr i gdzie Bramante zbudował na początku XVI wieku swoje słynne tempietto. Pierwszy papież ukazany jest jak wierny naśladowca Chrystusa; stoi obok leżącego na ziemi narzędzia męki. Nie ma tu momentu skupienia – zamiast niego jest pierwsze błogosławieństwo *Urbi et Orbi* – obnażony do pasa, siwy i wychudzony starzec wznosi w geście błogosławieństwa prawą rękę.

Wszyscy świadkowie wydarzenia, włącznie z oprawcami, zamarli w bezruchu; w tle widoczny jest antyczny Rzym z jego akweduktami i innymi monumentalnymi budowlami. Po prawej stronie, obok drzewa, stoją dwaj mężczyźni, z których jeden ma oblicze Chrystusa, podczas gdy powyżej unosi się biały gołąb – Duch Święty. Oto w wizji Styki Golgota zaistniała także w Rzymie, a św. Piotr stał się prawdziwym *christomimesem* – naśladowcą Chrystusa.<sup>35</sup> Jak w przypadku *Golgoty*, obecnie w Forest Lawn, w *Pierwszym błogosławieństwie „Urbi et Orbi”* mamy do czynienia z niezwykle interpretacją zdarzenia, które otworzyło drogę do „prymatu Piotra”.

### Zamiast zakończenia

Obrazy-giganty, a szczególnie panoramy nie są od dawna w modzie; nawet znacznie mniejsze płótna Jana Matejki oglądane są często z „przymrużeniem oka”, choć ciągle jeszcze niekiedy patrzy się na nie jak na „narodowe pacierze”.<sup>36</sup> Panoramy mają jakże inną „poetykę” niż obrazy „małowymiarowe”. Ogląda się je z odległości, często w formule show, co ma właśnie miejsce w Forest Lawn i w pewnym sensie również w przypadku *Panoramy Raclawickiej*. Panoramy były niejako zapowiedzią kina; gdy produkcja filmów stała się coraz bardziej perfekcyjna, przyszedł kres fascynacji panoramami. Wzbudzają one niekiedy nasze zainteresowanie, ale rzadko nas głęboko poruszają, tak jak niewielkie obrazy, do których możemy blisko podejść i kontemplować ich kolorystykę i rozmaite detale. W Forest Lawn Memorial Park zrobiono jednak wszystko, by panorama Styki jaśniała po amerykańsku – w najlepszym tego słowa znaczeniu – z całym jej wielkotygodniowym przesłaniem. Wykonane we Lwowie dzieło, pokazywane później w Warszawie i Paryżu – za sprawą dziwnych zbiegów okoliczności – zażywa od lat zasłużonej chwały, utrwalając też w dobrej pamięci imię polskiego malarza, które zatarte jest nieco nie tylko w Polsce, ale również w Rzymie i na Capri. Przyszedł już najwyższy czas, żeby dokonania Styki nabrały ponownie blasku zarówno w jego rodzinnym kraju, jak i w ukochanej przez niego Italii.

Zupełnie na koniec wróćmy raz jeszcze do nieco egzaltowanego tekstu o Styce ogłoszonego w 1935 roku w „*Osservatore Romano*”:

*Pittore e poeta, padrone del pennello e della penna, ingegno versatile, spirito vivace ed aperto ad ogni forma di bellezza, fu nel suo tempo, ed è oggi ancora, ammirabile esempio di ciò che un artista colto, completo e geniale, sincero e sensibile possa produrre.*

„Malarz i poeta, mistrz pędzla i pióra, wszechstronny talent, duch żywy i otwarty na każdą nową formę piękna, był w swoim czasie, i jest nadal dziś, godnym podziwu przykładem tego, co artysta wykształcony, utalentowany i [niemal] genialny, szczerzy i wrażliwy może stworzyć”.<sup>37</sup>



9. Jan Styka, *Chrystus, wg Musée de 'Quo Vadis'*, ze zbiorów autora

## BIBLIOGRAFIA

**ALdbK 1938** – *Allgemeines Lexikon der Bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart*, begründet von Ulrich Thieme und Felix Becker, t. 23, Leipzig 1938

**Bénézit 1955** – E. Bénézit, *Dictionnaire critique et documentaire des peintres, sculpteurs, dessinateurs et graveurs*, t. 8, Paris 1955

**Białostocki 1982** – J. Białostocki, «*Esilio privato*». Portret Stanisława Leszczyńskiego, w: tegoż *Symboli i obrazy w świecie sztuki*, Warszawa 1982, s. 149-155.

**Bulhakow 1989** – Michał Bulhakow, *Biała gwardia*, przeł. Irena Lewandowska i Witold Dąbrowski, Warszawa 1989

**Comment 1999** Bernard Comment, *The Panorama*, London 1999.

**Czapliński 1988** – Cz. Czapliński, *Saga rodu Styków*, Nowy Jork 1988

**Dionizjusz z Furny 2003** – Dionizjusz z Furny, *Hermeneia, czyli objaśnienie sztuki malarskiej*, przeł. Ireneusz Kania, red. naukowa Małgorzata Smorąg Różycka, Kraków 2003

**Dobrowolski 1960** – Tadeusz Dobrowolski, *Nowoczesne malarstwo polskie*, t. 2, Wrocław-Kraków 1960

**Forest Lawn Memorial-Parks 1994** – *Forest Lawn Memorial-Parks. A Place for the Living*, Glendale 1994

**Górecka 2000** – Elżbieta Górecka, *Panoramy Wojciecha Kossaka i Jana Styki*, Wrocław 2000

**Katalog wystawy 1888** – *Katalog wystawy obrazów Jana Styki*, Paryż 1888

**Krautheimer 1979** – Richard Krautheimer, *Early Christian and Byzantine Architecture*, Harmondsworth 1979

**Kubicka 1988** – Joanna Kubicka, *Show z obrazem Jana Styki (największym na świecie)*, „Przekrój”, 11, IX, 1988, s. 18-19

**Leśnicki 1999** – Z. Leśnicki, *Panorama europejska jako fenomen kulturowy*, Warszawa 1999

**Małaczyński 1930** – Aleksander Małaczyński, *Jan Styka (szkic biograficzny)*, Lwów 1930

**Mickiewicz 1929** – Adam Mickiewicz, *Księgi pielgrzymstwa polskiego*, w: *Dziela*, pod red. M. Kridla, t. XIX, Warszawa 1929

**Miziołek 1991** – Jerzy Miziołek, *Sol verus. Studia nad ikonografią Chrystusa w sztuce pierwszego tysiąclecia*, Wrocław 1991

**Miziołek 2004** – Jerzy Miziołek, *Inspiracje śródziemnomorskie. Wizja antyku w sztuce Warszawy i innych ośrodków kultury dawnej Polski*, Warszawa 2004

**Miziołek 2007** – Jerzy Miziołek, *Wniebowstąpienie Chrystusa Henryka H. Siemiradzkiego w kościele przy San Sebastiano w Rzymie: kilka uwag o Zgromadzeniu Zmartwychwstańców i Mikołaju Gogolu*, „Biuletyn Historii Sztuki”, LXIX, 2007, nr 3-4, s. 249-258

**Musée de 'Quo Vadis'** bdw – Musée de 'Quo Vadis' – *oeuvres de Jan Styka* – Capri, Villa Certosella, bdw. (ale ok. 1920)

**Okoń 1996** – Waldemar Okoń, *Matejko popularny w: tegoż Wtajemniczenia*, Wrocław 1996, s. 92-115

**Polonia 1891** – *Polonia* – obraz Jana Styki zakupiony dla gminy miasta Lwowa ku uczczeniu setnej rocznicy ogłoszenia konstytucji Trzeciego Maja 1791, Lwów 1791

**Solidarność 1830. Niemcy i Polacy 2006** – *Solidarność 1830. Niemcy i Polacy po Powstaniu Listopadowym*, katalog wystawy w Zamku Królewskim w Warszawie, Warszawa 2006

**Styka 1926** – Jan Styka, *Wydarte z kart pamiętnika*, „Kalejdoskop”, zeszyt 1, Łódź 1926

**Testini 1980** – Pietro Testini, *Archeologia cristiana*, Bari 1980

**The Tragedy of Jan Styka 1904** – *The Tragedy of Jan Styka*, “Sunday Magazine. St. Louis Post-Dispatch”, December 18, 1904, s. 4

**Wokół Quo vadis 2001** – *Wokół Quo vadis. Sztuka i kultura Rzymu czasów Nerona*, red. Witold Dobrowolski, Warszawa 2001

## Przypisy

<sup>1</sup> Tłum. Joanna Benedyktowicz.

<sup>2</sup> Niniejszy tekst jest wynikiem mojej wizyty w Forest Lawn Memorial Park w Glendale, Kalifornia, w marcu 2006 roku. O Forest Lawn i znajdującym się tam obrazie Styki poinformował mnie prof. Robert Cormack. Dotarcie do Glendale umożliwiła mi Yagna Yass, moja dawna

- studentka z Uniwersytetu Warszawskiego. Ogromnym ułatwieniem przy pisaniu tych uwag były materiały poświęcone Janowi Styce zebrane w Pracowni Słownika Artystów Polskich Instytutu Sztuki PAN w Warszawie. Wyrażam serdeczne podziękowanie doc. dr hab. Katarzynie Mikockiej-Rachubowej za ich udostępnienie.
- <sup>3</sup> Szkice biograficzne Styki dają Małaczyński 1930; Czaplński 1988; zob. też Górecka 2000, s. 21-27. Tylko kilka zdań poświęcił artyście Dobrowolski 1960, s. 200. Zob. też ALdBK, 1938, s. s. 264; Bénézit 1955, s. 173. wiele cennych, na ogół drobnych publikacji, zwykle wzmiankujących tylko *Golgotę* zebrano w Pracowni Słownika Artystów Polskich Instytutu Sztuki PAN w Warszawie.
  - <sup>4</sup> *Katalog wystawy 1888*
  - <sup>5</sup> Na temat tego obrazu zob. *Polonia* 1891
  - <sup>6</sup> Małaczyński 1930, s. 24
  - <sup>7</sup> Zob. *Solidarność* 1830 2006, s. 225-226 (kat. V 2, hasło oprac. B. Studzińska-Kubacka). Na temat obrazowania pielgrzyma/pielgrzymowania zob. Białostocki 1982, s. 149-155, który pisze o portrecie Stanisława Leszczyńskiego, będącego dziełem J.B. Oudry'ego. Badacz ten wspomina *Księgi pielgrzymstwa polskiego* A. Mickiewicza, ale pomija milczenie obraz Styki.
  - <sup>8</sup> Mickiewicz 1929, s. 21.
  - <sup>9</sup> Górecka 2000, passim.
  - <sup>10</sup> Małaczyński 1930, passim.
  - <sup>11</sup> *Musée de 'Quo Vadis*, brw
  - <sup>12</sup> Bez daty wydania, ale około 1920 roku. Zwiedzający w czasie wizyty otrzymywali pocztówki z obrazami i widokiem willi ozdobionej m.in. rzeźbami kariatyd.
  - <sup>13</sup> Małaczyński 1930, s. 41
  - <sup>14</sup> *Wokół Quo vadis* 2001, s. 166 (hasła oprac. przez K. Załęskiego); *Solidarność* 1830, s. 225, kat. V 2 (hasło oprac. przez Beatę Studzińską-Kubalską).
  - <sup>15</sup> Kubicka 1988, s. 18-19; ten ciekawy tekst zawiera kilka nieścisłości. Sprawa wspomnienia obrazu w TVP jest mi znana z listu Stanisława Kalinowskiego, który został przesłany do telewizji po programie (jego kopia znajduje się w pracowni Słownika Artystów Polskich Instytutu Sztuki PAN w Warszawie. List ten cytuję w końcowej partii tych uwag; wynika z niego, że w tym krótkim przywołaniu obrazu nie zawarto zbyt wielu szczegółów. Zdaje się, że nikt wówczas nie powołał się na artykuł Kubickiej.
  - <sup>16</sup> Leśnicki 1999; na publikację tę zwrócił uprzejmie moją uwagę prof. Zdzisław Zygulski, jun.; Górecka 2000
  - <sup>17</sup> Zob. m.in. „Tygodnik Ilustrowany” z 5 stycznia 1895, nr 1; „Czas” z 17 marca 1795, nr 64; „Wędrowiec”, z 5 października 1895; „Tygodnik Ilustrowany” z 1 sierpnia 1896, nr 31
  - <sup>18</sup> *Styka krzyżem leżący*, przedruk w „Gazecie Wyborczej” („Gazeta Stołeczna”), 5 stycznia 1996. Jeśli informacja o leżeniu krzyżem przed malowaniem obrazu jest prawdziwa, przypominałoby to w pewnym stopniu postępowanie malarzy bizantyńskich, za których zanoszono modły, a oni sami pobożnie skupiali się przed rozpoczęciem malowania (pisania) ikon, zob. Dionizy z Furny 2003, s. 8-12 i passim.
  - <sup>19</sup> Małaczyński 1930, s. 29
  - <sup>20</sup> Taką informację powtarza za niektórymi sugestiami z epoki Joanna Kubicka 1988, s. 19
  - <sup>21</sup> Zob. Górecka 2000, s. 81
  - <sup>22</sup> Małaczyński 1930, s. 33
  - <sup>23</sup> Zob. „Tygodnik Ilustrowany” z 23 stycznia 1897, nr 4; „Kurier Niedzielnny”, 21 lutego 1897. Jedną z fotografii rotundy, dziś już nieistniejącej, reprodukuje Górecka 2000, s. 84
  - <sup>24</sup> *The Tragedy of Jan Styka* 1904
  - <sup>25</sup> Na temat historii dzieła w Ameryce zob. Leśnicki 1999, s. 68-71
  - <sup>26</sup> Zob. Górecka 2000, s. 89
  - <sup>27</sup> *Forest Lawn Memorial-Parks* 1994, s. 54-59
  - <sup>28</sup> Zob. *Ibidem*, passim, z licznymi ilustracjami.
  - <sup>29</sup> Wśród wizytujących Forest Lawn znajduje się również Karol Wojtyła, który odwiedził to miejsce jeszcze jako kardynał; upamiętnia to zdjęcie reprodukowane w *Forest Lawn Memorial-Parks* 1994, s. 54
  - <sup>30</sup> Bulhakow 1989, s. 90
  - <sup>31</sup> Jest mało prawdopodobne, żeby artysta wykonał w Paryżu replikę, pozostawiając oryginał w Kijowie.
  - <sup>32</sup> Styka 1926
  - <sup>33</sup> Znane jest mi jej drugie wydanie z 1934 roku, pierwsze ukazało się w 1903 (zob. Semenenko 1934), ale czytane było już wcześniej. Do kościoła Zmartwychwstańców w Rzymie na via San Sebastianello (nieopodal Schodów Hiszpańskich) Siemiradzki, którego Styka dobrze znał, namalował piękne *Wniebowstąpienie Chrystusa*, zob. Miziołek 2004, s. 226-228, fig. 2 i 3 na s. 227; Idem 2007, s. 249-258
  - <sup>34</sup> Na temat symboliki światła zob. Miziołek 1991
  - <sup>35</sup> Według innej tradycji św. Piotr nie tylko został pochowany w Watykanie, ale również umęczony w pobliskim cyrku Kaliguli i Nerona, a nie na Janiculum (dzisiejsze Gianicolo); zob. Krautheimer 1979, s. 33-34; Testini 1980, s. 168-185
  - <sup>36</sup> Zob. Okoń 1996, s. s. 92-115
  - <sup>37</sup> Tłum. J. Benedyktowicz.